

## METODOLOGIA BADAŃ ZINTEGROWANYCH

Światło od niepamiętnych czasów stanowi symbol wiedzy. Termin „oświecenie” w jego dwojakim znaczeniu – potocznym i historycznym – opisuje wejście w posiadanie ważnej, potrzebnej i nieznannej wcześniej wiedzy, wiedzy, która nie tylko coś opisuje i wyjaśnia (czyli wiedzy teoretycznej), ale która może przede wszystkim coś umożliwić i na coś pozwolić (a zatem wiedzy praktycznej). Zgodnie zaś ze słowami przypisywanymi Francisowi Baconowi, wiedza to władza. Oświecenie pozwala zatem sprawować władzę. Zauważmy jednak, że tak jak z jednej strony brak światła oznacza pogrążenie w ciemnościach, bezradność i chaos, tak też z drugiej jego nadmiar oślepia i powoduje niezdolność do celowego i efektywnego działania. Niedośyt wiedzy właściwej ma więc podobne skutki, jak posiadanie wiedzy nieuprawnionej. Wiedzy nie przysługuje zatem wartość absolutna i tak jak można jej nie używać, tak też można jej nadużywać. Zdarza się, że wiedza okazuje się źródłem nieuzasadnionej przewagi i staje się wówczas szkodliwa bądź wręcz niebezpieczna.

Często bywa też tak, że w sytuacjach ważnych przemian dociera do nas jedynie powierzchowna informacja na ich temat, że dysponujemy jedynie po-

wierzchną, chwilową i wycinkową narracją, podporządkowaną założeniom, których nie znamy. Tymczasem bez analizy koincydencji wielorakich uwarunkowań sytuacji, bez znajomości mechanizmów jej powstania, rozpoznania stojących za nią strategii i ujawnienia jej inspiracji, zrozumienie jej sensu nie jest możliwe. Wymaga też ono poznawczego namysłu na metapoziomie, pozwalającego dostrzec, co w proponowanej nam interpretacji zdarzeń jest skutkiem tak zwanej poprawności – dopiero wówczas możemy poprawnie wiązać ze sobą pozornie odległe fakty i weryfikować stwierdzenia uchodzące za oczywiste. Dopóki nie pokonamy tego rodzaju barier, życie intelektualne toczyć się będzie jedynie „na powierzchni”, ograniczając się do racjonalizacji ideologicznie przyjmowanych presumpcji, które technologia pozwala wzmacniać.

Wszystko to w szczególności dotyczy przekazów powstających właśnie dzięki wykorzystaniu technologii informacyjnych, w których widzimy jedynie użyteczne narzędzia, nie dostrzegając związanych z nimi dalekosiężnych zagrożeń. Ów mechanizm polega na tym, że do ludzkiej wyobraźni lepiej przemawiają natychmiastowe, widoczne efekty niż rozproszone w czasie i przestrzeni procesy. Tym samym przydatność narzędzia może przesłaniać fakt, że niekiedy przyczynia się ono do masowej destrukcji. Mamy tu do czynienia z problemem praktycznym, dla którego teoria nie znajduje miejsca. Niejako mechanicznie zakładamy bowiem, że suma udogodnień, jakie niesie z sobą narzędzie, przewyższa skalę zagrożenia, jakie wiąże się z jego wykorzystaniem.

W efekcie założenie mówiące, że rozwój technologii informacyjnych niesie z sobą postęp i że wobec technologii tych nie istnieje żadna alternatywa, wyklucza postulat samoograniczenia w etyce korzystania z Internetu. Wręcz przeciwnie, prowadzi ono do przekonania, że obecność technologii w świecie człowieka zawsze wiąże się z dobrem. Postawa ta przekłada się zaś na praktykę powszechnej informatyzacji, elektronizacji, cyfryzacji, algorytmizacji, internetyzacji, wirtualizacji i cybernetyzacji<sup>8</sup>, wiązaną z tworzeniem „nowej cywilizacji”, mimo że jej skutkiem często okazuje się alienacja z autentycznego życia<sup>9</sup>

Głosy nawołujące do spowolnienia bądź zmiany kierunku tych procesów często traktowane są jako oznaki wstecznictwa albo nieprzystosowania<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Szerzej na temat determinizmu technologicznego por. J. J a n o w s k i, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Difin, Warszawa 2009, s. 60n.

<sup>9</sup> Na alienujące działanie internetu wskazują prace z zakresu psychologii i etyki internetu, a zwłaszcza opracowania poświęcone portalom społecznościowym i grom sieciowym (por. np. J. B a n a ś, *Zabawa w zabijanie a kształtowanie charakteru człowieka*, „Cywilizacja o Nauce, Moralności, Sztuce i Religii” 2016, nr 59, s. 106).

<sup>10</sup> We współczesnej myśli społecznej wyróżnia się trzy nurty teorii rozwoju: (a) teorie modernizacji – opierające się na założeniach ewolucyjnego, liniowego i konwergentnego rozwoju oraz adaptacji wzorców wolnorynkowych i demoliberalnych, zapewniających postęp techniczny i społeczny, (b) teorie zależności – stanowiące krytykę kopiowania zachodnich wzorców i wskazujące

Równocześnie powszechne są skargi na narastające skomplikowanie codziennych czynności, przeciążenie i przytłoczenie nimi, nadmierne przyspieszenie i usztucznienie życia. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której to nie technologia dopasowywana jest do naturalnych potrzeb i kulturowych oczekiwań człowieka, ale to on sam musi się ostatecznie zaadaptować do jej specyfiki, by mógł pracować, załatwiać codzienne sprawy, uczyć się, a nawet wypoczywać. Można zaryzykować stwierdzenie, że w miarę przenoszenia aktywności społecznej, ekonomicznej, politycznej, kulturalnej, a także religijnej z przestrzeni realnej do przestrzeni wirtualnej dochodzi do pogrążenia człowieka w swoistej nierzeczywistości. Zabudowywana jest w ten sposób przestrzeń, która w istocie nie istnieje, i nawiązywane są relacje, które nic nie znaczą. Wszystkiemu temu towarzyszy jednak (złudne) przekonanie, że uczestniczymy w ten sposób w doskonalszej cywilizacji, opartej na niematerialnej informacji.